

S

yg. akt XXVIII C 6444/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia del. Henryk Walczewski

Protokolant: Stażysta Adam Gałęcki

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2023 r. w Warszawie, na rozprawie

sprawy z powództwa: A. B. i K. B.

przeciwko: Bank (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

Oddala powództwo

Zasądza od strony powodowej A. B. i K. B. na rzecz strony pozwanej Bank (...) S.A. z siedzibą w W. zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 10 817 zł (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście złotych) z odsetkami za opóźnienie od dnia prawomocności orzeczenia do dnia zapłaty, w czym mieści się opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł.

Sygn. XXVIII C 6444/22

U z a s a d n i e n i e w y r o k u

z dnia 14 listopada 2023 r

Pozwem przeciwko pozwanemu Bank (...) Spółka Akcyjna w W. z dnia 16 marca 2022 r. (data stempla pocztowego na k 57) strona powodowa w osobie K. B. i A. B., wniosła o zapłatę kwoty 136 089, 61 zł i kwoty 28 401, 26 CHF , ewentualnie o zapłatę kwoty 53 178, 94 zł wraz z odsetkami za opóźnienie i kosztami procesu. W pozwie zostało wskazane, że materialną podstawą ich żądań jest umowa kredytu walutowego hipotecznego z dnia 12 grudnia 2004 r. , którą powodowie uznają za nieważną w całości, a z tego powodu twierdzą - że nie są zobowiązani wobec banku z żadnego powodu i żądają zwrotu dokonanych przez siebie wszystkich wpłat – chociaż kredyt został im wypłacony. W opisie stanu faktycznego podano, że powyższą umową kredytu wypłacono powodom kwotę 152 000, 01 zł i dokonano jej indeksowania na CHF w kwocie 58 184, 05 CHF według kursu kupna waluty określonego przez bank i na dzień uruchomienia kredytu. Kredyt został przez powodów całkowicie spłacony z dniem 19 lipca 2018 r. Suma wpłat powodów wyniosła kwotę wskazaną jako żądanie zapłaty tytułem żądania głównego pozwu. Powodowie spłacali kwotę salda wyrażonego w CHF, najpierw w ratach płatnych w złotych, a po zawarciu aneksu z dnia 16 sierpnia 2016 r wpłaty były w CHF. W uzasadnieniu, pełnomocnik powodów obszernie rozwodzi się na temat niedozwolonego charakteru klauzul waloryzacyjnych i Dyrektywy unijnej 93/13. Do pozwu załączone zostały dowody w postaci umowy wraz z aneksami oraz zaświadczenie banku o wysokości dokonanych przez powodów spłat. Ponieważ w umowie znalazły się postanowienia o przeliczaniu rat wyrażonych w walucie na złote, kursem wyznaczanym jednostronnie przez bank – co powódka uznaje za postanowienia niedozwolone - na tej podstawie uznaje że umowa jest nieważna w całości.

W odpowiedzi na pozew z dnia 25 stycznia 2023 r. (data stempla pocztowego k 201) o standardowej treści powielanej w odpowiedzi na typowe pozwy w „sprawach frankowych” pozwany bank wniósł o oddalenie powództwa w całości za przyznaniem kosztów procesu, kwestionując powództwo co do zasady i co do jego wysokości. Pozwany

zaprzeczył głównym twierdzeniom pozwu co do abuzywności i nieważności postanowień umownych wskazanych w pozwie. W szczególności pozwany zaprzeczył aby w umowie znalazły się zabronione postanowienia umowne, strona powodowa nie została właściwie poinformowana – a tym samym że umowa jest bezskuteczna (nieważna) z przyczyn podanych w pozwie. Pozwany Bank wskazuje że celem umowy było uzyskanie kredytu dla powodów oprocentowanego stawką LIBOR a pozew został wniesiony w celu uniknięcia negatywnych skutków zmiany kursu PLN/CHF.

Tym samym pozwany Bank kwestionuje interes prawny w wytoczeniu powództwa przez powodów, wskazując że strona powodowa może być ewentualnie uprawniona do dalej idącego żądania zapłaty, jeżeli uważa że kurs waluty zastosowany do spłaty rat był za wysoki i powodował zawyżenie wysokości rat (tzw. „nadpłatę”). Ponadto pozwany bank wskazuje brak możliwości zmiany umowy poprzez tzw. „odfrankowanie” tzn. uznania że umowa kredytu jest umową złotową opartą na stawce LIBOR, ponieważ zasady stawek referencyjnych LIBOR/ SARON nie przewidują ich stosowania do waluty PLN.

W odpowiedzi na pozew przywołane zostało obszernie orzecznictwo sądów krajowych, oraz SN i TSUE, oraz przedstawiona kompletna dokumentacja kredytowa w tym wniosek kredytowy wraz z oświadczeniami powodów jako kredytobiorców.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

W dniu 28 grudnia 2004 r. strona powodowa w osobie A. B. i K. B. zawarła ze stroną pozwaną Bank (...) SA w W. umowę kredytu hipotecznego walutowego z przeznaczeniem na finansowanie zakupu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego w W.. (§ 3). Jak wskazane zostało w § 2 pkt 1 umowy - kwota udzielonego kredytu to 152 000 zł, indeksowane do CHF kursem kupna CHF z daty uruchomienia kredytu., z tabeli kursów banku w tym dniu. denominowana do PLN i w PLN udzielona. Okres kredytowania ustalono do 28 grudnia 2024 r. W celu spłaty kredytu (§ 8) bank został upoważniony do pobierania rat z konta wskazanego w umowie. Zabezpieczeniem kredytu postanowiono hipotekę oraz ubezpieczenia (§ 9). Dalsze regulacje zawarte zostały w warunkach dodatkowych umowy (§ 15.2) Zgodnie z § 9.2 spłata raty kredytu w walucie obcej następuje w złotych według kursu sprzedaży dewiz obowiązującym w banku na podstawie aktualnej tabeli kursów z dnia spłaty.

Dowód: umowa 28 grudnia 2004 r. i aneksem na k 26 – 38

Bank stosownie do zawartej umowy wypłacił stronie powodowej jako kredytobiorcy, kwoty kredytu transzami zgodnie z umową, a strona powodowa jako kredytobiorca dokonywała wpłat tytułem spłaty rat na kapitał i odsetki w kwotach i wysokości podanych w zaświadczeniu banku z dnia 24 listopada 2021 r. Kredyt został całkowicie spłacony.

Dowód: zaświadczenie banku na k 40v – 49

zaświadczenie o całkowitej spłacie kredytu na k 49v

Kredyt został całkowicie spłacony , co wynika z w/w zaświadczenia na k 49v .

Strona powodowa wskazuje w pozwie, że warunki umowy kredytu zostały im narzucone i nie były indywidualnie uzgodnione, ponieważ strona pozwana wprowadziła je jednostronnie do wzorca umownego. Z tego powodu kwestionuje ważność postanowień odsyłających do Tabeli kursowej banku w przedmiocie indeksowania kwoty udzielonego kredytu do CHF, oraz stosowanie Tabeli Kursowej Banku do przeliczenia kwot uruchomionej transzy lub spłacanych rat. Na tej podstawie twierdzenia pozwu wskazują, że stosowanie tych klauzul jest niedozwolone a umowa w całości nieważna na podstawie art. 385/1 k.c. Albowiem zastosowanie jednostronnego uprawnienia do kształtowania kursu po stronie banku, narusza równowagę kontraktową stron. Na podstawie takiego zarzutu powódka twierdzi że spełnione przez nią raty stanowią świadczenia nienależne i domaga się ich zwrotu w całości w kwocie podanej w zaświadczeniu banku, pomniejszonej o raty spełnione wraz z drugim kredytobiorcą.

Jako żądanie ewentualne strona powodowa wnosi o zapłatę kwoty 53 178, 94 zł, w ten sposób że strona powodowa w pozwie, który nie zawiera żądania o ustalenie – żąda aby sąd dokonał ustalenia że między stronami doszło do zawarcia

umowy kredytu wyrażonego w złotych bez indeksacji do CHF przez pominięcie klauzul o charakterze niedozwolonym. Następnie na pozostałych warunkach umowy strona powodowa ustaliła sobie sama swoje zobowiązanie wg. kalkulacji niewiadomego pochodzenia na k 50 – 51 – bo nie została podpisana przez osobę która ją sporządziła.

Zatem wszelkie żądania pozwu opierają się na założeniu, że umowa jest nieważna w całości a powodem tej nieważności jest brak możliwości dalszego wykonania umowy, po usunięciu z jej treści przedmiotowo istotnych klauzul umownych, o odesłaniu do Tabeli kursowej banku - uważanych przez powodów za zabronione. Jako podstawę prawną darmowego kredytu, czyli zwolnienia powodów z kosztów kredytu (oprocentowania i prowizji banku) - podano art. 385[1] k.c. w odniesieniu do odesłania do Tabeli kursów banku zamieszczonego w COU umowy kredytu.

Dowód: wywody pozwu

Na rozprawie w dniu 14 listopada 2023 r. strony były zainteresowane sporem.

Dowód: protokół z dnia 14 listopada 2023 r.

W niniejszej sprawie status powodów jako konsumentów nie był kwestionowany, ponieważ wyłącznym celem strony powodowej było finansowanie zakupu lokalu mieszkalnego na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych.

Wobec dokonania całkowitej spłaty kredytu przez powodów, nie ma powodu do udzielania im pouczenia na wypadek treści roszczeń wzajemnych wywołanych ewentualnym unieważnieniem umowy w całości, oraz co do dalszych losów umowy, ponieważ z natury rzeczy umowa nie może być kontynuowana. Sąd nie odbierał więc od powodów oświadczenia czy wyrażają wolę uznania umowy za nieważną w całości (to wynika z pozwu) i czy chcą dalszego jej kontynuowania (to nie jest możliwe).

Powodowie wyjaśnili na rozprawie, że kredyt zaciągnęli na cele mieszkalne. Mieszkanie zostało zakupione za 252 000 zł i sprzedane w roku 2018 za kwotę której powodowie nie pamiętają. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży powodowie przeznaczyci na zakup segmentu domu bliźniaczego oraz spłatę pozostałej części kredytu. Ten nowy dom znajduje się w trakcie wykańczania, a powodowie zamieszkują w innym mieszkaniu jakie stanowi ich własność i nie jest obciążone kredytem. Powód prowadzi działalność gospodarczą, ale zarejestrowaną poza tym mieszkaniem. Razem z powodami zamieszkuje ich syn. Powodowie mają wykształcenie wyższe ale nie w kierunkach związanych z finansami na których się nie znają. Wybrali kredyt walutowy jako najkorzystniejszy, gdyby mieli świadomość rzeczywistego ryzyka pewnie nie podpisali by spornej umowy. Zapewniano powodów - że wprawdzie wysokość kursu ma wpływ na wysokość rat, jednak że kurs CHF jest i będzie stabilny.

Dowód: protokół z dnia 14 listopada 2023 r.

Powyższy stan faktyczny,

Sąd ustalił na podstawie wskazanych wyżej dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczności oraz zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron niniejszego postępowania. W szczególności dotyczy to dokumentów w postaci umowy kredytu zawartej między stronami, regulaminu, zaświadczenia banku oraz oświadczeń składanych przez strony.

Zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty, a w sprawie o ustalenie nieważności kredytu walutowego powinny dotyczyć kwestii dotyczących danej umowy; zamieszczonych w niej postanowień oraz czynności które doprowadziły do jej zawarcia.

Postanowieniem z dnia 11 maja 2023 r. wydanym na rozprawie, Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt 3 i 5 k.p.c. postanowił pominąć wskazany w pozwie dowód z opinii biegłego, a także oddalił wnioski dowodowe ze świadków wnioskowanych w odpowiedzi na pozew oraz opinii biegłego w zakresie wskazanym w odpowiedzi na pozew. Uznając je za nieprzydatne i zmierzające do przedłużenia sprawy, ponieważ mające wykazać fakty bezsporne, tudzież

udowodnione już dokumentami w niniejszej sprawie, a tym samym (wnioski te) powodują znaczne przedłużenie postępowania oraz uniemożliwiają rozpoznanie sprawy na pierwszej rozprawie (art. 206¹ k.p.c.) .

Okoliczności co do przebiegu spotkań z przedstawicielem banku, zakresu pouczeń i informacji przekazanych na temat kredytu hipotecznego, dokumentów podpisanych przez stronę powodową w chwili zawarcia umowy – a więc ustalenia w jakim zakresie strona powodowa miała możliwość negocjowania warunków umowy, a w jakim musiała przystać na niepodlegające negocjacom postanowienia wzorca umownego przedstawionego przez bank - zostały wykazane na rozprawie w oparciu o wyjaśnienia stron, oraz przez dokumenty załączone do akt sprawy.

Tezy dowodowe pozwanego banku, dotyczyły w tym zakresie wyłącznie przedstawienia przez ww. osoby ogólnych założeń procedur udzielania kredytów hipotecznych obowiązujących w banku oraz okoliczności związanych z wykonywaniem spornej umowy, co jednak było bez znaczenia zarówno dla oceny ważności umowy łączącej strony, jak i dla oceny ewentualnego niedozwolonego charakteru niektórych jej postanowień, które to kwestie dostatecznie wyjaśnił pozwany w odpowiedzi na pozew oraz strona powodowa zeznając jako strona na rozprawie.

W niniejszej sprawie pominięcie dowodu z opinii biegłego było spowodowane również i tym, że przedmiotowy dowód miał wykazać wysokość żądania głównego jako kwoty wynikającej z zaświadczenia banku, czyli możliwej do ustalenia bez żadnej wiedzy specjalnej lub wymaganych uprawnień. Natomiast w zakresie żądania ewentualnego dowód z opinii biegłego miał by polegać na ustaleniu nadpłaty na kredycie, przy założeniu pominięcia bezskutecznych klauzul waloryzacyjnych. Takie założenia są zbyt ogólne aby mogły stanowić zasady do obliczeń matematycznych, które zgodnie z zasadą ciężaru dowodu należą do powodów; tak co do zasady lub sposobu, oraz co do wysokości. Powierzenie biegłemu takiego zadania równa się nie tylko dowodowi z urzędu, ale także ustaleniu z urzędu zasady powództwa – co jest stanowczo niedopuszczalne, chociażby na podstawie art. 321 k.p.c.

Dowód z urzędu sprzeciwia się zasadzie równowagi procesowej stron ponieważ sąd działał by wówczas przeciwko jednej stronie i na korzyść drugiej strony, zamiast pozostać bezstronnym arbitrem w sporze.

Sąd Okręgowy zważył co następuje

Należało mieć na względzie, że z chwilą całkowitej spłaty kredytu wygasł stosunek prawny między stronami. To zaś sprawia, że powodowie utracili interes prawny do ustalenia, że nie istnieje stosunek prawny wynikający ze wskazanej umowy kredytu – co stanowiło osnowę żądania pozwu o zapłatę. Nadto żądanie pozwu nie zawiera żądania, aby Sąd ustalił nieważność umowy zawartej między stronami sporu w dniu 15 marca 2006 r.

W niniejszej sprawie podstawą żądania głównego i ewentualnego pozwu, pozostaje treść umowy pisemnej i abuzywność postanowień wskazanych w pozwie, natomiast art. 385[1] k.c. został wskazany jako powód nieważności całej umowy.

Takie wnioskowanie pozwu jest wadliwe, ponieważ co innego wynika z przepisów prawa.

Art. 385/1 k.c. nie stanowi normy sankcjonującej w postaci ustalenia nieważności całej umowy zawierającej klauzulę o charakterze niedozwolonym. Przeciwnie, jednoznacznie określa, że umowa powinna być wykonywana nadal z pominięciem klauzul uznanych za abuzywne (§ 2) ponieważ strony są związane umową w pozostałym zakresie.

Brak więc podstaw do uznania nieważności umowy z mocy samego prawa (art. 58 k.c.) i w całości, ponieważ nie ma normy prawnej zakazującej odesłania do Tabel kursowych banku, a sankcja za naruszenie ewentualnego zakazu ma charakter selektywny (dotyczy tylko postanowień abuzywnych). Odesłanie do Tabel kursowych banku jest zgodne z prawem, ponieważ stanowi wykonanie obowiązku ustawowego z art. 111 ust 1 pkt 4 Prawa bankowego. Istota problemu jest więc innego rodzaju – czy bank ustalając kursy wymiany walut zawiązał je w stopniu rażącym, a tym samym uchybił nie tylko dobrem obyczajom ale również interesom konsumenta w stopniu rażącym.

Żadne z zarzutów pozwu nie zawiera argumentacji powyższego rodzaju, co sprawia że Sąd nie może zajmować się nimi z urzędu, ponieważ narusza to zasadę równowagi procesowej stron oraz art. 321 k.p.c. Zatem powodem zastosowania Art. 385[1] k.c. jako następczej ochrony konsumentowi (poprzez uwolnienie go od mocy wiążącej, klauzul i warunków umowy naruszających dobre obyczaje oraz interesy konsumenta w stopniu rażącym) muszą być przesłanki innego rodzaju. Udzielenie takiej ochrony może nastąpić tylko ex post na podstawie oceny skutków, powiązanych ze wskazanymi postanowieniami umowy i przesłankami z ustawy. Te skutki mają mieć charakter faktyczny, a materializacja negatywnych skutków postanowień umownych nie jest przesądzona. Np. indeksacja kursem CHF w latach 2002 do 2006 powodowała obniżenie wysokości rat kredytów walutowych, co było skutkiem zbiegu spadającego kursu i niskiego oprocentowania dla CHF. Dopiero radykalny wzrost tego kursu, zwłaszcza po jego uwolnieniu w tzw. czarny czwartek 15 stycznia 2015 r., spowodował negatywną materializację ryzyka kursowego, której powodem była konstrukcja umowy oparta na odesłaniu do waluty obcej.

Postanowienia umowne skutkujące naruszeniem interesów konsumenta, przepis art. 385[1] k.c. nazywa „niedozwolonymi postanowieniami umownymi” – co stanowi ich nazwę własną. Gdyby takie postanowienia miały być w istocie a nie z nazwy „niedozwolone”, to należało ich uprzednio „zabronić” ustanowieniem zakazu w normie prawnej i opublikować taki zakaz. Tego jednak w powyższym lub innym przepisie nie dokonano, a dalsze przepisy jak art. 385[3] k.c. zawierają tylko katalog przykładowych zapisów umownych, jakie należy uważać za przynależne do zbioru o nazwie „niedozwolone postanowienia umowne”. Zasada naruszenia prawa z art. 58 k.c. opiera się na analogii do fundamentalnej zasady „nullum crimen sine lege”. Zatem abuzywność (art. 385[1] k.c.) występuje jako inny rodzaj ochrony – sąd może udzielić jej tylko następczo i uznaniowo z innych powodów niż naruszenie prawa i nie jest to kolejny przypadek nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.). Przesłanki abuzywności (art. 385[1] k.c.) zależą wyłącznie od ustaleń i oceny sądu, który ma decydować; co jest a co nie jest zgodne z dobrymi obyczajami, co stanowi interes konsumenta, czy doszło do jego naruszenia, jaki był stopień naruszenia i czy jest on rażący. Za abuzywnością jako osobnym rodzajem ochrony przemawia fakt, że dla przedsiębiorcy określone postanowienie jest wiążące (ważne) a dla konsumenta może być niewiążące - ale tylko wówczas kiedy sąd tak zdecyduje. Zatem mamy do czynienia z trzema głównymi cechami abuzywności:

a/ co jest a co nie jest abuzywne decyduje i ocenia zawsze sąd, brak ścisłej normy w ustawie

b/ orzeczenie o abuzywności jest możliwe tylko i wyłącznie ex post, ponieważ o abuzywności przesądza nie treść klauzuli, ale skutki jej stosowania w rzeczywistych okolicznościach

c/ sama w sobie dolegliwość dla konsumenta nie wystarcza do orzeczenia o abuzywności klauzuli – niezbędne są jeszcze naruszenie zasad dobrych obyczajów oraz stopień rażący szkodliwości,

d/ wykonywanie zawartych ważnie umów nie stanowi naruszenia interesów konsumenta, chociaż niewątpliwie obciążenia finansowe mogą być dla kredytobiorców dotkliwe i wpływać na ich stan materialny a nawet stan psychiczny. To samo dotyczy ponoszenia ryzyka związanego z podejmowaniem różnych decyzji życiowych np. co do wysokości zadłużenia, lub kosztów nabytych dóbr konsumpcyjnych jak nieruchomości, samochody i inne dobra itd.,

e/ aby wyjaśnić istotę naruszenia interesów konsumenta, trzeba zajrzeć do źródła implementacji czyli Art. 3 Dyrektywy 93/13 którego brzmienie jest następujące:

„Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.”. Nietrudno zauważyć, że źródło implementacji oparte jest na odmiennej strukturze pojęciowej i terminologii, niż przyjęty na jego podstawie przepis prawa krajowego. W drodze implementacji „sprzeczność z wymogami dobrej wiary” zapisana w Dyrektywie 93/13 zastąpiła w prawie krajowym „sprzeczność z dobrymi obyczajami” a „znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta” zastąpiono stwierdzeniem „rażąco naruszając jego interesy”. W efekcie końcowym ustawodawca krajowy zastąpił dyspozycję unijną „Warunki umowy (...) mogą być uznane za nieuczciwe” inną konstrukcją

„niedozwolone postanowienia umowne”, ale nie dokonał i nie opublikował żadnej normy prawnej w której te „niedozwolone postanowienia umowne” zostały by zdefiniowane i zabronione.

f/ Konstrukcja unijna jest więc znacząco odmienna od implementacji w prawie krajowym, ponieważ „mogą być uznane za nieuczciwe” zastąpiono „niedozwolone” postanowienia umowne. Główna rozbieżność takiej implementacji polega na zastąpieniu swobodnego uznania ex post - zakazem zapobiegawczym, którego nigdy zdefiniowano i nie opublikowano.

g/ Mając na względzie obowiązki ustrojowe sądów, które tylko w części wyczerpują zadania z art. 7 Dyrektywy 93/13, Sąd kierując się zasadą pierwszeństwa prawa unijnego (źródło implementacji) przed prawem krajowym, dokonuje niniejszym wykładni prawa krajowego zgodnie z w/w Dyrektywą w sposób następujący; udzielenie ochrony konsumentowi który wskazuje na wady umowy spłaconego kredytu, jest możliwe pod szczególnymi oraz ogólnymi warunkami. Warunki szczególne to ochrona na podstawie prawa krajowego oraz wykładni Dyrektywy 93/13. Warunki ogólne, to brak przedawnienia i akty staranności właściwe do dochodzenia roszczeń danego rodzaju.

h/ W realiach niniejszego procesu jako podstawę powództwa zarzucono abuzywność klauzul odsyłających do Tabeli kursowej banku - należało więc podać w pozwie na ile bank zawyżył wysokość rat kapitałowo odsetkowych. Sąd dokonał sprawdzenia zarzutu co do zasady i wysokości, oraz oceny czy przyjęte kwoty podpadają pod przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta (prawo krajowe) poprzez doprowadzenie do znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta (Dyrektywa unijna 93/13 art. 3 ust 1).

i/ Należ mieć na względzie, że samo w sobie odesłanie do Tabeli kursowej banku nie narusza prawa, chyba że prowadzi do nadużyć w postaci nierównowagi; umownych praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Kiedy umowa jest czynna i ma być nadal wykonywana, wystarczy do tego ocena samych tylko postanowień umowy. W przypadku umowy wykonanej w całości, nie jest wystarczające wskazanie abuzywnych postanowień, ponieważ przedmiotem dowodu w świetle Dyrektywy 93/13 staje się realna szkodliwość umowy dla konsumenta.

j/ W przypadku spłaconych kredytów indeksowanych lub waloryzowanych do waluty obcej - istota zarzutów w sprawie czyli abuzywność, nie polega na samej treści klauzul, ale na praktyce ich stosowania. Ponieważ argumentem do udzielenia ochrony jest bezzasadne zaburzenie równowagi stron ze szkodą dla konsumenta. Nieuczciwość jako przesłanka dla udzielenia ochrony przez sąd, materializuje się praktyką wykonywania umowy, a nie samą tylko treścią kwestionowanej klauzuli - co należy udowodnić a ciężar tego dowodu spoczywa na powodzie. Tym właśnie abuzywność (art. 385[1] k.c.) różni się od nieważności (art. 58 k.c.) że abuzywność pochodzi ze szkodliwości stanu faktycznego a nieważność z wadliwości czynności prawnej (naruszenia prawa).

Przykładowo; gdyby kurs CHF był stabilny jak zakładały banki i kredytobiorcy, to nie doszło by do materializacji ryzyka kursowego, efektywnego wzrostu zadłużenia i skutków ekonomicznych, które skłaniają sądy do podejmowania decyzji o udzieleniu ochrony kredytobiorcom. Osoba która zaciągnęła kredyt waloryzowany i go szybko spłaciła, zapewne nie może powoływać się na abuzywność – bo negatywne skutki pojawią się dopiero po dłuższym okresie spłaty. Zatem sama treść klauzul nie decyduje o abuzywności, ale treść klauzul połączona z okolicznościami i skutkami wykonywania umowy.

W świetle powyższych spostrzeżeń nie powinno nastroczać wątpliwości, że istota ochrony z powodu abuzywności występuje obok i niezależnie od nieważności – taki jest jej sens i ratio legis pochodzące wprost z prawa unijnego. Jako dodatkowy rodzaj ochrony, abuzywność jest dalej idąca od nieważności i obejmuje postanowienia umów które prawa nie naruszają. Jest dlatego bardziej skuteczna, ponieważ odwołując się do argumentów ekonomicznych może sięgać wprost do sedna problemu i uwolnić od niego konsumenta. W tym miejscu widać także zasadniczą różnicę między skutkami wadliwych klauzul umownych; dla abuzywności to utrata mocy wiążącej, podczas gdy dla nieważności - czynność prawna nie wywołuje skutków, tak jakby jej nigdy nie było.

Powyższe spostrzeżenia mają doniosłe skutki praktyczne dla sprawy niniejszej, co wynika z zasadniczego faktu prawnego jakim jest dokonanie spłaty kredytu w całości. Gdyby pozew wniesiono zarzucając nieważność umowy z art.

58 k.c. – należało wskazać normę prawną która została naruszona, oraz odpowiednie zapisy umowy kredytu które w nią godzą. Skoro jednak pozew wskazuje na abuzywność klauzuli odsyłającej do Tabeli kursowej banku czyli art. 385[1] k.c., - w ogólności przedmiotem dowodu staje się (zamiast naruszenia normy prawnej) wykazanie interesów powodów jakie zostały naruszone w stopniu rażącymi i przy uchybieniu zasadom dobrych obyczajów. W szczególności w sprawie niniejszej zarzut abuzywności konkretyzuje się do wykazania, o ile bank zawyżał swoje kursy w Tabeli kursowej, nadto że uchybił przez to dobrym obyczajom, a suma kwot pobranych przez bank w taki sposób jest rażąca.

Należy podkreślić, że gdyby zaskarżona umowa kredytu była czynna (to znaczy nadal wykonywana przez strony i wiążąca do czasu jej wykonania w całości) – obowiązki dowodowe i przesłanki decyzji sądu były by zupełnie odmienne. Począwszy od interesu prawnego kredytobiorcy, któremu przysługuje prawo i obowiązek procesowy do zakwestionowania umowy powództwem o ustalenie, po żądanie zasądzenia zapłaty - celem rozliczenia się z bankiem na wypadek skutecznego obalenia umowy. Sądy zgodnie z ustaloną linią orzecniczą – mogą odstąpić i odstępują od badania rzeczywistych skutków czyli zawyżenia wysokości rat, przechodząc bezpośrednio do oceny samej umowy. Umowa kredytu hipotecznego generuje wieloletni stosunek obligacyjny, więc przyznanie sobie jednostronnego prawa do modyfikowania warunków umowy (tu zawyżania kursu wymiany waluty) w czasie jej trwania - upoważnia do oceny naruszenia dobrych obyczajów. Natomiast kilkudziesięcioletni okres ekspozycji czyli zagrożenia zawyżaniem zobowiązania - upoważnia do wniosku o rażącym naruszeniu interesów konsumenta w samej treści umowy.

Sama w sobie indeksacja lub waloryzacja jako osobna kategoria kredytów nie narusza prawa, ponieważ została wprowadzona do Prawa bankowego nowelizacją w roku 2011. Powodem ochrony, jakiej może udzielić sąd na podstawie art. 385[1] - jest więc zbieg okoliczności faktycznych, jak naruszenie dobrych obyczajów i rażące naruszenie interesów konsumenta.

Naruszeniem interesów konsumenta nie jest wzrost wysokości raty, bo jako kategoria ekonomiczna nie stanowi naruszenia prawa.

Ryzyka w postaci materializacji ryzyka kursowego, również nie można uważać za naruszenie prawa, ponieważ ryzyko nie jest zabronione i zawsze towarzyszy każdemu rodzajowi działania, chyba że ustawa inaczej stanowi.

Można jednak podnosić, że w sytuacji kiedy czas trwania umowy kredytu wynosi kilkadziesiąt lat, materializacja ryzyka staje się praktycznie pewna a jej rozmiary okażą się nieakceptowalne dla wielu kredytobiorców. To zaś wskazuje na konieczność skrócenia czasu ekspozycji na ryzyko (czasu kredytowania) lub ustanowienia odpowiednich zabezpieczeń. Bezrefleksyjne oferowanie ryzykownych kredytów na kilkadziesiąt lat, stanowi naruszenie dobrych obyczajów, ale nie stanowi naruszenia prawa ponieważ nie istnieje przepis który by tego zakazywał. Stąd istotą ochrony z art. 385[1] k.c. jest ochrona następcza przed negatywnymi skutkami legalnych umów, w obliczu niekorzystnego zbiegu okoliczności w sposób niezgodny z założeniami i celami stron.

Jeżeli powodem do ochrony konsumenta mają być „niedozwolone zapisy umowne” to konieczne jest wejście w życie odpowiedniej normy zakazującej, a szczególnie jej publikacja przed przystąpieniem do podpisania spornej umowy. Z drugiej strony taka ochrona stała by się bezprzedmiotowa, ponieważ niczym nie różniła by się od nieważności bezwzględnej z art. 58 k.c., co przeczy zasadzie dodatkowej ochrony dla konsumenta. Mogło by się wręcz okazać, że norma ochronna stanowiła by zakaz zawarcia określonej umowy, co jest sprzeczne z zasadami swobody zawierania umów oraz interesami konsumentów.

Mając na względzie, że przepis art. 385[1] k.c. pochodzi z implementacji Dyrektywy EWG 93/13, należy dokonać jego wykładni bezpośrednio z pomocą oryginalnego tekstu Dyrektywy, ponieważ implementacja do prawa krajowego nie zawiera wyjaśnienia przesłanek naruszenia dobrych obyczajów oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Należy odnotować, że art. 3 Dyrektywy stanowi treść odmienną od treści dokonanej implementacji w prawie krajowym. Zamiast naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta w stopniu rażącym - Dyrektywa pozwala sądowi uznać postanowienia umowy za nieuczciwe, jeżeli naruszają kontraktową równowagę stron. Pojęcie równowagi kontraktowej jest znane prawu polskiemu, znalazło swój wyraz jako art. 353[1] w kodeksie cywilnym oraz obszernej literaturze przedmiotu. W szczególności należy tu odnotować, że jest naturą zobowiązania kredytowego, aby spłata rat

zgodnie z umową skutkowało obniżaniem salda zadłużenia. Jeżeli jest inaczej, to swoboda zawierania umów zostanie naruszona. Pozew w sprawie niniejszej oparty jest na odmiennych założeniach prawnych, więc procedowanie takiej obrony z urzędu zamieni wolę sądu na żądania powodów – co jest niedopuszczalne między innymi jako naruszające zasadę równych praw stron przed sądem.

W świetle wniesionego powództwa i treści pozwu, podstawą rozstrzygnięcia ma być ocena postanowień umowy, pod kątem zarzucanej w pozwie abuzywności, polegającej na zastosowaniu klauzul przeliczeniowych powszechnie znanych jako Tabela kursów banku. Spłata całego kredytu sprawia, że należało sprecyzować w jakiej kwocie doszło do zawyżenia kwot pobranych przez bank, a następnie wykazać naruszenie dobrych obyczajów i interesu powodów w stopniu rażącym.

W powyższej sytuacji do abuzywności nie wystarczy, aby we wzorcu umownym (w części umowy nie podlegającej negocjacom = brak indywidualnego uzgodnienia), przyznane zostało bankowi uprawnienie do jednostronnego i swobodnego określania kursu waluty kredytu. Na użytek spłaty, w oczywisty sposób pozwala to wierzycielowi kształtować wysokość raty oraz całego zadłużenia kredytobiorcy, ale w niczym nie przesądza o powstaniu nadużyć. Do spełnienia przesłanki abuzywności z art. 385[1] k.c. w przypadku umowy która wygasła, należy skonkretyzować narażenie interesów konsumenta poprzez podanie kwot jakie pobrał bank, ponad uzasadnione rynkowym kursem waluty. Wobec umów które są czynne czyli w toku i nie zostały spłacone, sąd może poddać ocenie same tylko postanowienia umowy. Utrwalona linia orzecznicza uznaje więc, że umowa kredytu generuje wieloletni stosunek ekonomiczny i prawny, a narażenie konsumenta na jednostronne i nietransparentne kształtowanie wysokości rat skutkuje także kształtowaniem wysokości całego zadłużenia, co sprzeciwia się dobrym obyczajom przez uchybienie zasadzie równowagi stron w szczególności na przyszłość (dalsze kilkanaście lat spłaty). Natomiast wobec umowy spłaconej - w świetle art. 385[1] samo odwołanie do Tabeli kursowej banku nie stanowi naruszenia dobrych obyczajów ani interesów kredytobiorcy. Trzeba wykazać, że wykonywanie zamieszczonych we wzorcu umownym postanowień miało niekorzystne skutki dla kredytobiorcy - tu zawyżenie kursu wymiany skutkujące zawyżeniem wysokości rat i sumy całego zobowiązania umownego. Następnie ustalona wielkość musi zostać poddana ocenie czy jest rażąca. Gdyby tak było – sąd musi jeszcze zweryfikować legitymację materialną i procesową powoda do podnoszenia takich roszczeń pomimo wygaśnięcia umowy.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy stwierdził co następuje:

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem umowa została wykonana w całości bez wymaganego prawem zastrzeżenia zwrotu (art. 411 k.c.), a cel umowy został spełniony skoro bank sfinansował zakup nieruchomości powodów, a powodowie korzystali z obsługi kredytowej banku.

Zatem strona powodowa nie ma już interesu prawnego do występowania z roszczeniami poza odszkodowawczymi z powodu niewłaściwego wykonania umowy. Mając na względzie że konsumentom przysługuje szczególna ochrona, wydaje się możliwe rozpatrywanie roszczeń o zawyżenie wysokości rat jako niewłaściwego wykonania zobowiązania, pod warunkiem wykazania abuzywności i braku przeszkód do zasądzenia.

W niniejszej sprawie pozew wniesiono z innego powodu – nieważności umowy z powodu zamieszczenia w niej niedozwolonych postanowień.

W przypadku umów czynnych - zarzut nieważności umowy wymaga aktów staranności opisanych w Uchwale 7 sędziów SN (III CZP 6/21), a w szczególności przerwania stanu nieważności zawieszanej złożeniem odpowiedniego oświadczenia przed sądem. Ponieważ stan nieważności zawieszanej wygasa wraz z chwilą wygaśnięcia umowy – dopełnienie takich czynności oraz związanego z nimi skutku nie jest możliwe.

W przypadku umów które wygasły, roszczenia o zapłatę nie mogą się wywodzić także z uznania spełnionego świadczenia za nienależne, ponieważ cel umowy został spełniony (art. 410 k.c.). Kredytobiorca otrzymał od banku finansowanie na zakup nieruchomości, więc spłaty rat stanowiły jego świadczenia wzajemne zgodnie z definicją normatywną i rodzajem świadczeń określonych w art. 69 Prawa bankowego. Obowiązek zwrotu udzielonego kapitału

(część kapitałowa raty) jest więc poza dyskusją, a co do części wpłat na koszty obsługi kredytowej (część odsetkowa obejmująca także prowizję banku) – zaskarżyć można kwoty w jakich bank zawyżył kurs wymiany, przez co niewłaściwie wykonywał umowę.

W świetle powyższego, niezasadne są żądania pozwu o zwrot kwot przekraczających wypłacony kredyt. W zakresie żądania głównego żądana pozwem kwota równa się udzieleniu darmowego kredytu wbrew normatywnej zasadzie odpłatności kredytu i stanowi faktycznemu, ponieważ umowa została spełniona zgodnie z jej celem. W zakresie żądania ewentualnego pozwu zawiera jedynie ogólne wyjaśnienie, że podana kwota odpowiada obniżeniu zobowiązania powodów – zapewne przez przeliczenie rat jako kredytu złotowego z oprocentowaniem Libor.

Oba powyższe żądania są więc oczywiście bezzasadne.

Co do uwzględnienia żądania głównego, przeszkodą są również zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.), bo żądanie darmowego kredytu oznacza uprzywilejowanie kredytobiorcy względem innych kredytobiorców, oraz całkowite uwolnienie go od ryzyka walutowego bez istotnego powodu. Obraża również cel Dyrektywy 93/13, ponieważ prowadzi do znaczącej nierównowagi stron, jako że w części odsetkowej rat mieści się koszt pozyskania kapitału poniesiony przez bank oraz koszt obsługi kredytowej. Brak podstaw do infantylnych poglądów, że część odsetkowa raty w całości jest zyskiem banku, ponieważ odpowiada kosztom pozyskania kapitału. W świetle prawa osiągnięcie zysku przez bank jest obowiązkiem ustawowym sankcjonowanym instytucjonalnie przez KNF. Zysk banku może być generowany z prowizji pomniejszonej o koszty obsługi kredytu. W zakresie żądania ewentualnego powyższe uwagi częściowo zachowują swoją trafność, z tym że powodowie godzą się na obniżenie im oprocentowania do poziomu Libor przy podstawie liczonej jak dla kredytu złotowego. Abstrahując od innych przeszkód, takie żądanie jest niemożliwe - ponieważ stawka Libor a obecnie Saron, została przewidziana dla kilku oznaczonych walut (GBP, JP, USD, EUR, CHF). Złoty polski nie został uwzględniony i jako instrument finansowy PLN/Libor nie istnieje więc nie można go stosować. Sądy cywilne nie są upoważnione do kreowania instrumentów finansowych, ale co najwyżej do uznania istniejących. Sąd nie jest również upoważniony do kreowania warunków umowy w zakresie swobody kontraktowej stron. Z formalnego tylko punktu widzenia, konieczny jest do tego pozew o ustalenie, a takiego pozwu nie wniesiono w sprawie niniejszej. Spotykane w literaturze odniesienia do tzw. „przesłankowego” zasądzenia są w tej sprawie całkowicie chybione, o ile w ogólności można by się na nie powoływać jako substytut podstawy prawnej lub brakującego żądania pozwu.

Osobnego omówienia wymaga teza pozwu, o nieważności umowy wobec braku możliwości dalszego jej wykonywania, po usunięciu zaskarżonych klauzul odsyłających do Tabeli kursowej banku. Taki argument może mieć zastosowanie tylko dla umowy czynnej ale z innym skutkiem – bezskuteczności zamiast nieważności. Jest absurdem powoływanie się na skutek niemożliwy – kredyt spłacony nie może być umową nadal wykonywaną i tym samym rozważania czy nadaje się do dalszego wykonywania są bezsensowne.

Z regulacji ochrony przysługującej konsumentom jasno wynika, że skutek nieważności całej umowy nie został przewidziany, albowiem celem ochrony konsumenta jest dalsze wykonywanie umowy po usunięciu z niej abuzywnych postanowień (art. 385[1] § 2) a pozostałe postanowienia są nadal wiążące. Przypadek funkcjonalnego upadku umowy jako przeszkody do dalszego bytu umowy po usunięciu postanowień przedmiotowo istotnych – nie znajduje odzwierciedlenia w prawie unijnym i krajowym - w zakresie ochrony przyznanej konsumentom. Nie jest to więc zgodne z art. 6 pkt 1 Dyrektywy 93/13, gdzie postanowiono, że umowa ma być nadal wykonywana, chyba że nie jest to możliwe po usunięciu wadliwych postanowień – zatem implementacja nie odzwierciedla pełnej treści Dyrektywy. Wobec takiego deficytu, należy się posiłkować odpowiednim stosowaniem art. 58 k.c. o nieważności umów - § 3 tego przepisu stanowi, że w mocy pozostają pozostałe części umowy niedotknięte nieważnością, a umowa powinna być nadal wykonywana, chyba że z okoliczności wynika iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie została by dokonana.

Wszystkie powyższe normy prawne i zasady przeczą, aby nieważność umowy co do niektórych postanowień skutkowało nieważnością całej umowy.

Brak możliwości dalszego wykonywania nie stanowi o naruszeniu prawa, a tylko naruszenie prawa powoduje nieważność. Zatem umowa funkcjonalnie niemożliwa do dalszego wykonywania, staje się tylko bezskuteczna (odpowiednie zastosowanie art. 59 k.c.).

Wnioski i twierdzenia pozwu oparte na nieważności całej umowy nie są więc prawidłowe, ponieważ ochrona z art. 385[1] k.c. zwana abuzywnością ma odmienną naturę od nieważności z art. 58 k.c. W szczególności jest osobną i odmienną instytucją prawną, ponieważ osobno i odmiennie została uregulowana. Sąd może udzielić takiej ochrony następczo, nie z powodu naruszenia prawa ale z powodu skutków jakie powodują dla konsumenta klauzule umowne. Gdyby abuzywność polegała na naruszeniu prawa, należało by ją stwierdzać przez naruszenie zakazu lub nakazu zapisanego w ustawie – jak to ma miejsce na podstawie art. 58 k.c. Ochrona zwana abuzywnością idzie dalej niż ochrona z nieważności, ponieważ sąd może jej udzielić także wobec postanowień umowy które nie naruszają prawa.

Podsumowując:

umowa kredytu z chwilą jego spłaty wygasła, a wraz z wygaśnięciem umowy wygasły wzajemne roszczenia stron, chyba że przedmiotem roszczenia jest niewłaściwe wykonanie umowy,

wygaśnięcie roszczeń sprawia, że strona powodowa nie ma już interesu prawnego do wytoczenia powództwa o zapłatę, ponieważ bank spełnił wobec niej wszelkie świadczenia przewidziane w umowie, a żądania zapłaty główne i ewentualne nie wynikają z umowy. Dla uznania jednostronnych żądań powodów należy skutecznie zakwestionować całą umowę a następnie podać odpowiednią podstawę prawną

strona powodowa w niniejszej sprawie powołuje się na nieważność umowy, wywołaną zamieszczeniem w umowie niedozwolonych klauzul umownych co do kursu wymiany w postaci tzw. Tabeli kursowej banku, które same w sobie nie są objęte żadną normą zakazującą (przynajmniej w dacie zawarcia umowy),

strona powodowa w niniejszej sprawie nie wniosła powództwa o ustalenie że umowa była nieważna, uznając a priori i niesłusznie - że zamieszczenie w umowie klauzul wymiany odwołujących się do Tabeli kursowej banku, z mocy prawa czyni umowę nieważną. Brak normy zakazującej sprawia, że nie jest to ani oczywiste ani wiążące dla sądu orzekającego (na co brak podstawy prawnej w treści pozwu),

istnieje teoria o tzw. przesłankowej zasadności zasądzania zapłaty z powodu nieważności czynności prawnej jako upadku causa do spełnionego zobowiązania – która opiera się na domyślnej zamiast ścisłej podstawie prawnej. Ścisła podstawa prawna to art. 58 k.c. w związku z art. 494 i 497 k.c. W stanie faktycznym polegającym na naruszeniu prawa, czynność prawną uważa się za pozbawioną skutków faktycznych i prawnych, a świadczenia dokonane z nieważnej czynności prawnej uznaje się za nienależne (art. 405 i 410 k.c.) oraz podlegające zwrotowi. W niniejszej sprawie nie znajdują one zastosowania wobec spełnienia celu i wygaśnięcia umowy, a przywołany art. 385/1 k.c. nie stanowi o nieważności bezwzględnej ze skutkiem wstecznym,

Uznając za nieważne postanowienia umowy, należy zbadać czy umowa może być nadal wykonywana z pominięciem tych nieważnych postanowień. Stanem domyślnym jest dalsze wykonywanie umowy (art. 58 § 3 k.c. i art. 385/1 § 2 k.c.), jednak gdyby nie było to możliwe – umowę uznaje się za niemożliwą do dalszego wykonywania w całości. Wówczas pozostałe postanowienia umowy które nie są nieważne – stają się bezskuteczne (odpowiednio art. 59 k.c.). W zakresie nieważnych postanowień, strony zostają zwolnione ze swoich zobowiązań i są zobowiązane do wzajemnego zwrotu tego co otrzymały. Umowy spłacone nie podpadają pod ten stan faktyczny i prawny, ponieważ nie zachodzi decydująca przesłanka jaką jest stan czynny umowy,

W tym miejscu można odnotować, że powyższy stan prawny nie rozróżnia umów spełnianych jednorazowym świadczeniem, od umów które generują wieloletni i złożony stosunek obligacyjny, polegający na systematycznych i powtarzających się świadczeniach. To zaś sprawia, że tylko konsument jako strona umowy wieloletniej na gruncie przepisów o abuzywności (art. 385 [1 i nast.] k.c.) jest uprawniony do złożenia oświadczenia woli, że chce zaprzestać dalszego wykonywania umowy dającej się wykonywać z pominięciem postanowień uznanych za

niewiązące. Zaprzestanie wykonywania umowy która nie wygasła, skutkuje obowiązkiem rozliczenia stron – jeżeli nie na warunkach umownych to według przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu,

W przypadku wyrażenia przez konsumenta woli zaprzestania kontynuowania umowy, praktyka sądowa uznaje to za powód wydania wyroku że umowa jest nieważna w całości, chociaż z przesłanki abuzywności (art. 385[1] i nast. k.c. ustawa nie przewiduje takiej możliwości (SN wyrokiem z 19.09.2023 r. sygn. IIICSKP1627/22) ,

W przypadku nieważności bezwzględnej (art. 58 k.c.) należy się kierować odpowiednio dyspozycją art. 59 k.c. – czyli uznać postanowienia ważne za bezskuteczne w obliczu funkcjonalnego upadku całej umowy. Postanowienia od których uwolniono konsumenta nie podlegają rozliczeniu, a inne jak najbardziej - ponieważ są ważne. Ustanie bytu umowy nie zwalnia z obowiązku wzajemnego rozliczenia ze wszystkich faktycznie otrzymanych świadczeń.

Powyższe spostrzeżenie jest przyczyną zasadniczej różnicy pomiędzy zaskarżeniem umowy w trakcie jej wykonywania, a umową która została w całości wykonana. Co do umowy zaskarżonej w trakcie jej wykonywania - konsument jest uprawniony do złożenia oświadczenia o odmowie dalszego bytu umowy. Kiedy sąd uzna zarzuty konsumenta za słuszne, zgodnie z wolą konsumenta orzeknie o funkcjonalnym upadku całej umowy. Należy podkreślić, że rozstrzygnięcia są dwa (o abuzywności i o dalszej bezskuteczności umowy) a każde z nich jest odrębne, jako pochodzące z odmiennych przesłanek i może być osobno zaskarżone odpowiednio z właściwych sobie powodów,

Pierwsze rozstrzygnięcie dotyczy zaskarżenia klauzul umownych abuzywnych (niewiązących) lub klauzul sprzecznych z prawem (nieważnych) – co wyłącznie w przypadku oceny uwzględniającej, pozwala przejść do rozpatrzenia możliwości dalszego wykonywania umowy.

Drugie rozstrzygnięcie uwarunkowane jest pierwszym, dotyczy dalszego wykonywania umowy. Jeżeli postanowienia umowy zostaną uznane za niewiązące lub nieważne, a są również przedmiotowo istotne i konieczne – umowa będzie uznana za niemożliwą do dalszego wykonywania. To oznacza bezskuteczność takiej umowy, ale nie oznacza nieważności - bowiem brak możliwości wykonywania umowy nie pochodzi z naruszenia lub obejścia prawa. Nadto niewiązących lub nieważnych postanowień umownych, sąd nie może zastępować dyspozytywnymi przepisami prawa. Może się jednak okazać, że to strony postanowiły dokonać postanowień uchylających przepisy dyspozytywne, wówczas uwolnienie od takiej klauzuli umownej na żądanie jednej ze stron – powoduje powrót do stanu przewidzianego ustawą,

W zakresie postanowień umowy które nie okazały się nieważne, spełnione na ich podstawie świadczenia, nie stają się świadczeniami nienależnymi i nie podpadają pod obowiązek wzajemnego zwrotu. Inaczej – ważne postanowienia stanowią ważne zobowiązanie a spełnione na ich podstawie świadczenia podlegają rozliczeniu a nie obowiązkowi zwrotu wzajemnego - bo są należne.

Do zawartej przez strony umowy mają zastosowanie przepisy ustawy Prawo bankowe. Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe (dalej też jako „UPrB”) - w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia spornej umowy.

Przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Stosownie do art. 69 ust. 2 cytowanej ustawy umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z powyższego wynika zatem, że umowa kredytu jest umową nazwaną, dwustronnie zobowiązującą. Na jej podstawie bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji drugiej strony - kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych (kwotę kredytu), a kredytobiorca zobowiązuje się zwrócić kwotę wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami i prowizją banku.

Uprawnienie kredytobiorcy polega na tym, że może domagać się od banku wypłaty kredytu a obowiązek polega na tym, że ma zwrócić wypłaconą mu kwotę wraz z odsetkami i prowizją.

Umowa kredytu jest więc umową odpłatną, gdyż na kredytobiorcę nakłada obowiązek zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku. Ponadto jest to umowa konsensualna, czyli dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być także określone zasady spłaty kredytu w ratach kapitałowo – odsetkowych.

Ponadto wskazać należy, iż sporna umowa o kredyt hipoteczny **została zawarta przed zmianą** ustawy Prawo bankowe, dokonaną ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. (Dz.U. z 2011 roku, Nr 165, poz. 984), na mocy której dodano art. 69 ust. 2 pkt 4a UPrB, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, umowa kredytu powinna zawierać szczegółowe zasady określenia sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ustawa ta wprowadziła także uregulowanie, zawarte w art. 69 ust. 3 zdanie 1 UPrB, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w tej walucie, oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie.

Powyższe nie stanowi ustawowej definicji kredytu indeksowanego lub denominowanego. Przyjmuje się jednak, że kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej to kredyt udzielony w złotych polskich, którego kwota jest odnoszona do waluty obcej. Kredyt taki jest kredytem złotowym, z tym, że na skutek denominacji lub indeksacji, saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany lub indeksowany. Kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kredytu bądź w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany bądź w walucie polskiej, po przeliczeniu raty wyrażonej w walucie. Wypłata kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej następuje w złotych polskich na konto beneficjenta wskazane w umowie zgodnie z celem kredytu. Przy zakupie waluty na spłatę kredytu, operacja dokonywana jest w postaci zapisów księgowych i zmiany salda na rachunku kredytobiorcy. Do faktycznego obrotu walutą kredytu dochodzi dopiero wówczas, gdy strony uzgodnią, że spłata kredytu przez kredytobiorcę następować będzie w walucie, do której kredyt indeksowano lub denominowano. W zamian za ustanowioną w umowie walutę obcą, kredytobiorca zyskiwał niskie oprocentowanie związane z walutą powiązaną ze stawką LIBOR / SARON.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego należy stwierdzić, iż umowa będąca przedmiotem postępowania została zawarta z jednej strony pomiędzy powodami występującymi w roli kredytobiorcy a pozwanym jako kredytodawcą. W myśl art. 43¹ k.c. przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową.

Za konsumenta zaś, na gruncie art. 22¹ k.c. uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Zdaniem Sądu strona powodowa zaciągnęła zobowiązanie umowne, działając jako konsument, ponieważ nabyła własność kredytowanej nieruchomości w celu zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych w przyszłości i nie prowadziła na niej działalności gospodarczej. Brak jest w aktach sprawy jakichkolwiek dowodów, z których by wynikało, iż strona powodowa korzystała z kredytowanej nieruchomości do działalności gospodarczej, albo świadczyła

odpłatne usługi. Strona powodowa wskazała, iż mieszkanie zostało przez nią nabyte do zaspakajania potrzeb mieszkaniowych czyli osobistego „zamieszkania” w kredytowanej nieruchomości.

Bank natomiast posiadał i nadal posiada status przedsiębiorcy.

W ocenie Sądu, brak podstaw do uznania, że przedmiotowa umowa jest nieważna z uwagi na rażące naruszenie zasad współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Stwierdzenie nieważności czynności prawnej z powodu jej sprzeczności z zasadami współzycia społecznego może nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach. W ocenie Sądu, strona powodowa nie wykazała, aby w niniejszej sprawie zachodził taki wyjątkowy wypadek, w szczególności, aby znajdowała się ona w anormalnej sytuacji w chwili zawierania Umowy, bądź aby z uwagi na cechy osobowe nie była w stanie zrozumieć treści czynności prawnej ani informacji o tym, że z zawarciem umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej związane jest ryzyko walutowe.

Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego.

W uzasadnieniu uchwały z dnia 22 maja 1991 r., w sprawie III CZP 15/91 (OSNCP 1992, nr 1, poz. 1), Sąd Najwyższy wskazał, że natura umowy gospodarczej i generowanego przez nią stosunku sprowadza się generalnie do tego, że wyraża ona i pozwala realizować interes każdej ze stron, ponieważ zaś interesy te bywają przeciwstawne, istotą umowy stanowi uzgodnienie woli stron, wyrażającej ich interesy. W tym stanie rzeczy za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków. Sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę, skoro jest oczywiste, że zawsze jest on zainteresowany w najkorzystniejszym dla siebie ukształtowaniu regulacji masowo zawieranych umów.

W niniejszej sprawie okoliczności powyższe nie zachodzą, lub nie zostały objęte pozwem

Postanowienie jest niedozwolone, jeśli stwarza dla przedsiębiorcy samą możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. Oprócz zarzutu zamieszczenia w umowie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez Bank – pozew nie zawiera innych zarzutów aby w umowie miały się znajdować inne postanowienia naruszające równowagę kontraktową stron, umożliwiając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych ze szkodą konsumenta.

Nadto umowa nie jest sprzeczna z naturą stosunku zobowiązaniowego – nie ma podstaw do uznania jej za nieważną także na podstawie art. 353¹ k.c. Natura kredytu indeksowanego lub waloryzowanego opiera się na walucie obcej, aby umożliwić zastosowanie korzystnego oprocentowania według stawki LIBOR – co było celem stron w celu umożliwienia wysokości raty i obniżenia wymagań do zdolności kredytowej.

Sąd wskazuje, że konsument może jednostronnie nie wyrazić zgody na dalsze obowiązywanie umowy – jeżeli dalsze jej wykonywanie wiązało by się z brakiem możliwości usunięcia z umowy abuzywnego postanowienia, stanowiącego istotne postanowienie umowy stron. Jeżeli umowa wygasła - strona powodowa nie dysponuje takim prawem. To przenosi się na żądanie zapłaty w pozwie, które wraz z wezwaniami do zapłaty nie odniesie żadnego skutku. Umowa wygasła, co wyjaśnia ustanie wzajemnych praw i obowiązków stron.

Reasumując powyższe Sąd postanowił co następuje

Wygaśnięcie podstawowego stosunku prawnego, przesądza o bezzasadności wniesionego powództwa, ponieważ interes prawny powodów wygasł wraz z umową.

Umowa kredytu będąca przedmiotem sporu, nie jest też niezgodna z zasadami współzycia społecznego. W toku postępowania nie ujawniono okoliczności, które wskazywałyby, że zaproponowanie przez bank zawarcia spornej umowy godzić by miało w sferę zasad współzycia społecznego i przez to skutkować miało nieważnością umowy z uwagi

na art. 58 § 2 k.c. W świetle okoliczności sprawy, tj. pozyskania przez stronę powodową kredytu w celu zaspokojenia jej potrzeb - Sąd nie doszukał się okoliczności wskazujących na to, że pozwany bank wykorzystał swoją pozycję w celu związania strony powodowej długoletnim zobowiązaniem mającym przynosić tylko jemu korzyści jednostronne.

Powyższa konstatacja obligowała Sąd do oddalenia powództwa w całości, tak co do ustalenia jak i w zakresie żądania o zapłatę, jak też o żądaniach ewentualnych.

Brak też podstaw za przyjęciem, aby strona powodowa jako konsument doznała szkody stosowaniem przez przedsiębiorcę „niedozwolonych postanowień umownych”, a tym samym miała interes prawny w uzyskaniu orzeczenia zasądzającego zapłatę ze względu na wykładnię i treść art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13, wymagającą zapewnienia stosownych i skutecznych środków dla zapobiegania stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami oraz art. 76 Konstytucji nakładająca na władze publiczne obowiązek ochrony konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Zgodnie z art. 1 k.p.c. sądu cywilne nie mają kognicji w powyższym zakresie a powierzone im zostało rozstrzygnięcie sporów z umów, innych czynności prawnych oraz roszczeń cywilnych.

Stronie powodowej nie przysługuje ochrona przewidziana konsumenta, przewidziana w art. 385/1 k.c., ponieważ nie zostały potwierdzone szkodliwe następstwa postanowień umownych, określonych w tej normie prawnej jako niedozwolone a zwanych abuzywnymi. Art. 385/1 k.c. stanowi implementację Dyrektywy nr 93/13 EWG i zgodnie z tą Dyrektywą ustanowiony przepis (art. 385/1 k.c.) powinien być stosowany oraz wykładana jego treść. Nadto należy też mieć na względzie orzecznictwo TSUE., który wskazuje na prawo konsumenta do zaskarżenia umowy na podstawie nieważności zawieszony, co stanowi jednostronne uprawnienie tylko po jego stronie. Nie znaczy to jednak, aby mogło być skutecznie wykonywane samym tylko jednostronnym oświadczeniem woli konsumenta skierowanym, do przedsiębiorcy. Po pierwsze – przysługuje wyłącznie w przypadku występowania abuzywnych postanowień umownych. Następnie dlatego, że jednostronnym oświadczeniem woli można zmieniać (kształtować) stosunek prawny tylko wówczas, gdy prawo tak przewiduje w ustawie albo w umowie (vide - odstąpienie od umowy lub rozwiązanie umowy). Równocześnie konsument wykonując umowę (tu płacąc raty kapitałowo – odsetkowe), każdą czynnością prawną lub świadczeniem na rzecz kontrahenta przedłuża stan nieważności zawieszony, bowiem spłata raty bez zastrzeżenia świadczy że umowy nie kwestionuje.

Tym samym, gdyby uznać że umowa jest wadliwa, to wykonywanie umowy ją sanuje - co jest dla kontrahenta (przedsiębiorcy) wiążące.

Nie można jednak podzielać kontrowersyjnego przypuszczenia, aby istniało domniemanie wadliwości umów i konieczność ich zatwierdzania przez konsumentów. Jest dokładnie odwrotnie - dla pewności umów i bezpieczeństwa obrotu umowę trzeba zaskarżyć.

Jednostronne oświadczenie a właściwie żądanie uznania umowy za nieważną, w ogólności podlega kontroli sądowej, na co składa się wiele przyczyn. Najważniejsze z nich to; zasada ochrony obrotu prawnego, zasada trwałości umów oraz sądowej weryfikacji zarzutów prowadzących do nieważności umowy. Kumulacja tych przesłanek doprowadzić musi do wniosku, że ustalenie nieważności umowy jest wyłączną prerogatywą sądu i postępowania sądowego, bez względu na rodzaj skutku (ex nunc czy ex tunc). Natomiast jednostronne oświadczenia woli osób zainteresowanych nieważnością umowy - nie powodują intencjonalnych skutków prawnych, czyli nie decydują o tym czy umowa jest nieważna lub ważna.

Tak samo jednostronne oświadczenia nie mogą postawić zwrotu świadczenia wzajemnego w stan wykonalności. Od strony normatywnej przesądza o tym treść normy prawnej z art. 189 w k.p.c., jak też powszechna praktyka wnoszenia pozwów o stwierdzenie nieważności umowy kredytu walutowego. W tym miejscu warto odnotować, że niesłuszny jest koncept wskazujący na samo tylko wniesienie żądania zapłaty z ubocznym (i pożądanym) skutkiem stwierdzenia nieważności umowy. W przypadku czynnej umowy kredytu walutowego, skutek taki okazał by się wadliwy i niepożądany – że umowa jest nieważna wstecz (za okres objęty żądaniem zapłaty) ale pozostaje ważna na przyszłość (za okres poza żądaniem pozwu). Jest to również wadliwe logicznie rozumowanie w odniesieniu

do nieważności zawieszanej, bowiem poprzez dokonywanie wpłat umowa była sanowana przez konsumenta - co przemawia za jej ważnością.

W literaturze można spotkać sformułowanie o udzielaniu zgody przez konsumenta, co nie odpowiada realiom, bowiem konsument nie składa żadnego oświadczenia tylko umowę wykonuje. Konsument może też złożyć oświadczenie że nie zgadza się na dalsze obowiązywanie abuzywnego postanowienia, poprzez jego zaskarżenie – co prowadzi do zakończenia „stanu nieważności zawieszanej”, pod warunkiem że zarzut abuzywności został przez sąd potwierdzony. Jednak według orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - skuteczność takich oświadczeń zależy od tego, czy konsument był uprzednio należycie poinformowany o konsekwencjach tej abuzywności. Kredytodawca może nie mieć jasności czy konsument był należycie poinformowany o konsekwencjach abuzywności klauzuli (np. o wszystkich roszczeniach restytucyjnych związanych z całkowitą i trwałą bezskutecznością umowy) oraz dolegliwościami (jak postawienie kredytu w stan natychmiastowej wykonalności). Jest to kwestia istotna, skoro decyduje o rozpoczęciu biegu przedawnienia roszczeń restytucyjnych kredytodawcy oraz możliwości postawienia ich w stan wymagalności (art. 455 k.c.), a także przedstawienia do potrącenia (art. 498 § 1 k.c.). Dlatego Sąd Najwyższy wskazał (Uchwała III CZP 6/21) w uchwale 7 sędziów, że wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu - nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszanej tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji (pouczeniu) o jego stanie prawnym. Niezależnie od tego, kierując się dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, należy uznać, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując - powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c.. Nie można jednak samym tylko wezwaniem do zapłaty kreować roszczenia wywodzącego się z nieważności umowy, w szczególności przed ustaniem stanu nieważności zawieszanej, ponieważ literalna treść art. 455 k.c. tego nie przewiduje, tak samo jak nie przewiduje określania daty wymagalności przez wierzyciela (stanowi tylko o wezwaniu do spełnienia świadczenia niezwłocznie).

Podejmowane na rozprawie czynności (jeżeli miały miejsce) pouczenia strony powodowej o jej sytuacji prawnej, nie pomijając sprawdzenia czy zostało ono zrozumiane – należą do procedury i nie odnoszą żadnego skutku materialnego. Odebranie przez Sąd oświadczenia od strony powodowej jako konsumenta, która nie wyraża zgody na dalsze wykonywanie abuzywnych postanowień umowy oraz wyraża wolę i zgodę na jej unieważnienie w całości – odniesie skutek tylko na wypadek ustalenia abuzywnych postanowień w umowie. Zgodnie z powyższą uchwałą SN będzie to konieczne aby sąd mógł decydować o dalszym wykonywaniu umowy albo jej bezskuteczności.

Zatem stan nieważności zawieszanej nie ustał na rozprawie w sprawie niniejszej, ponieważ w Sąd nie ustalił postanowień abuzywnych w umowie, a także nie mógł ustalić stanu nieważności zawieszanej po wygaśnięciu umowy.

Brak więc powodów, aby umowa mogła zostać uznana za nieważną w całości, na podstawie oświadczenia strony powodowej odnoszącego się do stanu nieważności zawieszanej, który w niniejszej sprawie już nie występuje.

O kosztach procesu sąd orzekł co od zasady na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., gdyż strona pozwana wygrała sprawę w całości. W związku z tym zwrotowi podlegają: koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika będącego adwokatem w wysokości 16 217 zł (Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokatów w sprawach cywilnych), a także uiszczona w związku z tym opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Sąd uznał za zasadne zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w przewidzianej normami, gdyż zgodnie z treścią art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, a strona powodowa również domagała się zasądzenia jej stawki zwrotu kosztów w niniejszym procesie.

Wobec powyższego Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Sędzia del. Henryk Walczewski

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)

Dnia 7 grudnia 2023 r. Sędzia Henryk Walczewski